Chory HH

Słoń

Dla jednych hip-hop to mata, dla innych nocny wagon
Dla mnie to brudny rap i robienie krzywdy łakom
Wchodzę nago do kościoła, krzycząc "chwalmy Pana!"
Po czym rzucam na tacę odbezpieczony granat
Tnę jak katana, lecę jak Raiden
Ciało przeszywa prąd zawsze kiedy w bit wejdę
Mam najebane we łbie, jestem jak Wes Craven
To powielenie wszystkich Twoich traumatycznych cierpień
Wyższa szkoła w herbie, płynie głęboka czerwień
Przeprowadzam amputacje zardzewiałym sierpem
Chuj Ci w gębę, internetowy homo
Klasowego paralitę zainspirował Komon (cioto!)
Nasza duma i honor, logo absolwenta
To dla ludzi, którzy drą ryj pod sceną na koncertach
Rośnie wysoka sterta ściętych głów i skalpów
W sercu WSRH kolejny chory album

Wszystkie łapy w górę, dudnią tysiące Wat
To jest chory (hip) chory (hip-hop)
Gramy chory rap, mamy chory styl
Zamieniamy scenę w zgliszcza i pył
A Ty krzycz z całych sił, w górze setki łap
To jest chory (hip) chory (hip-hop)
Gramy chory rap, mamy chory styl
Poznań nocą nawiedzony jak Amityville

Nie wiń muzyki za zło, jak Trinity Garden Cartel
Bujaj karkiem, toczę dożywotnią walkę
Słaba strona sceny jest tylko kiepskim żartem
Ich rymy są jak Michael Jackson - martwe
Zamiast pióra Parker, trzymam skalpel w ręku
Mam skórę zamiast kartek, krew zamiast atramentu
Narasta uczucie wstrętu, tryska jad
A my spadamy na miasto niczym ognisty grad
Mój rap to mój fetysz, moja chora poezja
Opętany mesjasz, uciekinier z Gniezna
Sadystyczna bestia z poznańskiego księstwa
Będę tak długo cisnąć łakom aż się któryś zesra
Siedzi w nas agresja, oto Hannibal Lecter
Przed przesłuchaniem płyty jebnij valium i setkę
Lepiej dzwoń po karetkę bo ból jest tak silny
Jakbyś wciskał sobie w cewkę zardzewiały pilnik

Wszystkie łapy w górę, dudnią tysiące Wat
To jest chory (hip) chory (hip-hop)
Gramy chory rap, mamy chory styl
Zamieniamy scenę w zgliszcza i pył
A Ty krzycz z całych sił, w górze setki łap
To jest chory (hip) chory (hip-hop)
Gramy chory rap, mamy chory styl
Poznań nocą nawiedzony jak Amityville

Słuchają nas tylko fani, kobiety się mnie boją
Jestem dla nich tak przerażający jak efekt jojo
Synu nie rapuj, bo tak czasami bywa
Że chcesz płynąć jak flow, a płyniesz jak lewatywa
Mikser używa głów do produkcji instrumentów

Stoi w kałuży krwi z kręgosłupem w ręku
Wciska kilka kręgów przez oczodół do środka
Tak, że teraz Twoja czaszka to szamańska grzechotka
Spotkasz nas w P do N z kreską
Żyję tam, gdzie jedni kradną a inni pracują w Tesco
Mój pierdolony West Coast, lecę jak Fabuła
Dla miejscowych frustratów mamy za wysoki pułap
A Ty bujaj biustem dzisiaj będzie grubo
A jeśli nie masz rąk, to zacznij klaskać dupą
Jak Screwball robimy hardcore dożywotnio
Daj na full i wystaw głośniki przez okno

Wszystkie łapy w górę, dudnią tysiące Wat
To jest chory (hip) chory (hip-hop)
Gramy chory rap, mamy chory styl
Zamieniamy scenę w zgliszcza i pył
A Ty krzycz z całych sił, w górze setki łap
To jest chory (hip) chory (hip-hop)
Gramy chory rap, mamy chory styl
Poznań nocą nawiedzony jak Amityville

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!